

JOANNA B. MICHLIC
Brandeis University

„PAMIĘTANIE DLA UPAMIĘTNIENIA”, „PAMIĘTANIE DLA KORZYŚCI”
I „PAMIĘTANIE, ŻEBY ZAPOMNIEĆ”: RÓŻNE MODELE PAMIĘCI
O ŻYDACH I ZAGŁADZIE W POSTKOMUNISTYCZNEJ POLSCE

Zamierzam tu przedstawić interpretację tego, w jaki sposób Żydzi i Zagłada są do dziś przedstawiani w postkomunistycznej Polsce po roku 2002, kiedy to zakończono publiczną debatę na temat masakry w Jedwabnem 10 lipca 1941 r. Społeczeństwo polskie spośród innych społeczeństw postkomunistycznych wyróżnia prawie nieustanne zajmowanie się wszelkimi sprawami żydowskimi i Zagładą w ogólnokrajowych dysputach na temat, „kim jesteśmy”, „kim chcemy być” i „jak chcemy traktować innych”. Ta sytuacja zainspirowała niektóre osoby w Polsce, zaangażowane w działania upamiętniające, do stwierdzenia, że Polska wyróżnia się w Europie, jeśli chodzi o „odzyskiwanie” i upamiętnianie żydowskiej przeszłości, „Polska jest jednym z nielicznych krajów europejskich — a może jedynym — który systematycznie mierzy się z własną przeszłością”¹.

Nie ma wątpliwości, że Polska stanowi najbardziej zaawansowany przypadek odzyskiwania pamięci o Żydach i Zagładzie w całej postkomunistycznej Europie. Dlatego może służyć tu jako paradygmat w studiach nad zakresem, dynamiką, złożonościami i wyzwaniem tej transformacji pamięci. Studia takie muszą uwzględnić dwa aspekty: pierwszy to różnice w historii poszczególnych krajów, w których rozgrywał się Holokaust, jak też różne wersje powojennych wspomnień i relacji z Żydami w okresie komunistycznym. Drugi — to ponadnarodowe cechy pewnych współczesnych przekształceń pamięci o Żydach

Adres do korespondencji: jmichlic@brandeis.edu

¹ Janusz Makuch, *Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie*, w: Kate Craddy, Mike Levy, Jakub Nowakowski (red.), *Poland: A Jewish Matter. Proceedings of a symposium exploring contemporary Jewish life in Poland, making the close of Jewish programming for Polska! Year*, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2010, s. 131.

i Zagładzie wytworzone jako rezultat istotnego wpływu Zachodu na ów proces przekształcania². Niektóre motywy przewodnie i strategie postępowania wobec pamięci o Żydach i Zagładzie są w Polsce podobne jak w innych postkomunistycznych państwach, gdzie jednak — jak się wydaje — pojawiają się one w mniejszej skali i są mniej zaawansowane lub — jak w wypadku Ukrainy i Białorusi — znajdują się w fazie początkowej³.

Pamięć o Żydach i Zagładzie w Polsce postkomunistycznej stale zajmuje centralne miejsce w debacie publicznej od czasu tego „pokojuowego karnawału”, którego postacią przybrała społeczno-polityczna rewolucja „Solidarności” w 1989 roku. Obecnie już ponad dwadzieścia lat trwający rozkwit „teatru” pamięci o Żydach nie wykazuje tendencji spadkowych. Procesowi odkrywania na nowo żydowskiej przeszłości w historii Polski i dla polskiej historii od samego początku towarzyszą żywe i silne emocje. Inne bardzo ważne cechy tego procesu to elastyczność i wielorakość przedstawień Żydów i Zagłady, splatanie się wspomnień oficjalnych i prywatnych, nieobecnych w epoce komunizmu, oraz to, że w projektach powstających dla upamiętnienia ofiar biorą udział bardzo różne osoby, z ocalałymi z Zagłady polskimi Żydami i ich potomkami, mieszkającymi w Polsce, w Izraelu i na Zachodzie włącznie. Ten rozkwit upamiętniania nie oznacza, iż archeologia żydowskiej przeszłości w Polsce została ukończona i że w społeczeństwie osiągnięto konsens co do sposobu upamiętniania Żydów i Zagłady oraz ich miejsca w historii kraju.

Bez wątplenia u podstaw odkrywania pamięci o Żydach w Polsce legły rozmaite założenia oraz cele i w tym pejzażu pamięci można wyodrębnić trzy istotne wymiary. Nazwałam je: „pamiętanie dla upamiętnienia”, „pamiętanie dla korzyści” oraz „pamiętanie, żeby dać spokój / zapomnieć”⁴.

„Pamiętanie dla upamiętnienia” jest procesem podkreślania, zarówno na poziomie kognitywnym, jak i moralnym, pustki, która powstała po ludobójstwie polskich Żydów. Centralne miejsce w tym wymiarze zajmuje dyskusja na temat relacji polsko-żydowskich we wszelkich ich aspektach, włącznie z krzywdami wyrządzonymi żydowskiej mniejszości przed Zagładą, w okresie jej trwania i później. Intencją zwolenników „pamiętania dla upamiętnienia” jest opłakiwanie i upamiętnienie utraty dziesięciu procent przedwojennej liczby obywateli Polski i pogodzenie się z ciemną, niechlubną kartą przeszłości stosunków

² Werner Bergmann, *Anti-Semitic Attitudes in Europe: A Comparative Perspective*, „Journal of Social Issues” 2008, t. 64, s. 343–362. Analiza ilościowo-porównawcza Bergmanna opiera się na zleconych przez American Jewish Committee (AJC) i Anti-Defamation League (ADL) badaniach przeprowadzonych w ciągu ostatniego dwudziestolecia w kilkunastu krajach europejskich.

³ Na temat szerokiego wachlarza cech wspólnych i różnic w recepcji Zagłady w całej postkomunistycznej Europie zob. John-Paul Himka, Joanna B. Michlic (red.), *Bringing the Dark to Light: The Reception of the Holocaust in Postcommunist Europe* (w druku).

⁴ Barbie Zelizer jako pierwsza użyła określenia „pamiętanie, żeby zapomnieć” w pracy *Remembering to Forget: Holocaust Memory through the Camera's Eyes* (University of Chicago Press, Chicago 1998).

z mniejszością żydowską przez uczynienie jej częścią historii Polski, współczesnej świadomości historycznej i powszechnej pamięci. Co więcej, nalegają oni nie tylko na włączenie do historii kraju historii Żydów polskich i innych mniejszości etnicznych i narodowych, które żyły na polskich ziemiach, ale także na traktowanie Żydów polskich i innych mniejszości jako członków narodu polskiego w znaczeniu obywatelskim. Tym samym angażują się w budowanie polskiego społeczeństwa patrzącego w przyszłość, otwartego i opartego na obywatelskim pojęciu wspólnoty narodowej, a tym samym inkluzywnego. W sferze kultury ich głównym celem jest stworzenie społeczności wyczulonej na krzywdy innych — historycznie traktowanych jako wrogowie narodu⁵ — i tym samym stworzenie pamięci empatii z innymi.

W „pamiętaniu dla korzyści” główną intencją przypominania i czczenia pamięci Żydów i Zagłady jest osiągnięcie konkretnych celów na poziomie indywidualnym, regionalnym i krajowym. Przedmiotem zainteresowania jest tu nie tyle przeszłość oraz zrozumienie i empatia dla Żydów, ile wykorzystanie tej przeszłości do uzyskania konkretnych korzyści, takich jak większy prestiż i poważanie na arenie międzynarodowej. Zwolennicy tego sposobu pamiętania myśląc o przyszłości zaznaczają, że Żydzi polscy mieszkali tutaj od dawna i że obecnie potomkowie polskich Żydów mieszkający za granicą są mile widziani jako obywatele nowej postkomunistycznej Polski i jako inwestorzy. Utrzymują, że Żydzi z Izraela i z diaspory powinni spojrzeć na Polskę świeżym okiem i traktować ten szczególnie moment historii jako „punkt zero” w nawiązywaniu nowych i wzajemnie korzystnych stosunków polsko-żydowskich i polsko-izraelskich. Oni nie ignorują ani nie negują faktu istnienia ciemnej i kłopotliwej przeszłości, ale traktują ją jako zamknięty rozdział historii, na którym nie należy się za bardzo skupiać. W historii interesują ich głównie takie momenty, które ukazują pozytywną stronę relacji polsko-żydowskich, a tym samym Polaków w dobrym świetle.

Z kolei zwolennicy postawy określanej jako „pamiętanie, żeby dać spokój / żeby zapomnieć” pamięć o Żydach i Zagładzie traktują jako kłopot, obszar nie przystający do wyznawanego przez nich modelu Polski opartej na modelu konserwatywnym, prawicowo-katolickim i etnonacjonalistycznym. Obserwowany ostatnio przypływ intensywnego upamiętniania Zagłady i zainteresowania przeszłością polskich Żydów spotyka się z ich negatywną reakcją i jest przez nich pogardliwie określany jako „moda na Żydów”⁶. Zwolennicy „pamiętania, żeby dać spokój” widzą bolesną, ciemną przeszłość polskich relacji z Żydami, obecnie stopniowo i systematycznie odkrywaną w kraju i za gra-

⁵ Na temat traktowania Żydów jako wroga narodu polskiego zob. syntetyczną pracę historyczną: Joanna B. Michlic, *Poland's Threatening Other: The Image of the Jew from 1880 to the Present*, Nebraska University Press, Lincoln 2006 (tłum. na język polski w przygotowaniu).

⁶ Zob. np. „Żydzi”, w: „Nonsensopedia, polska encyklopedia humoru”, <http://nosensopedia.wikia.com/wiki/%C5%BBydzi> [10.10.2010].

nicą, jako niesprawiedliwą zniewagę wobec polskiej historii i pamięci, a także jako zagrożenie dla tożsamości narodowej. Wśród „pamiętających, żeby dać spokój / zapomnieć” archeologia ciemnej i kłopotliwej przeszłości prowokuje przyływ starych, antyżydowskich uprzedzeń i stereotypów, które dla potrzeb teraźniejszości otrzymują „nowe opakowanie”, a następnie są wyrażane — czy to otwarcie, czy skrycie.

Każdy z tych trzech wymiarów pamięci jest dynamiczny i przejawia się w subtelnie zróżnicowanych wersjach, w zależności od tego, kto jest jego wyrazicielem. Niektóre wersje „pamiętania dla upamiętnienia” częściowo zbiegają się z pewnymi odmianami wersji „pamiętania dla korzyści” i na pierwszy rzut oka trudno je rozróżnić. Taka mozaika postaw w stosunku do przeszłości i różnorodność osób charakteryzujących się tymi postawami sprawia, że współczesny pejzaż pamięci o Żydach i Zagładzie podobny jest do kolorowego filmu, w którym pewne sceny widać w chronologicznej kolejności, podczas gdy inne nie są powiązane ze sobą i nie sumują się w jedną opowieść, lecz wręcz sobie przeczą. Przypomina to trudny film, składający się z kalejdoskopu rozmaitych i często przeciwstawnych obrazów i tematów.

Przedstawię poniżej „winiety” sześciu najważniejszych scen w tym „filmie”.

Scena 1: Moda na Żydów

W Polsce rozkwita obecnie teatr wspomnień o Żydach, wielości kulturalnych i społecznych działań dotyczących żydowskiego dziedzictwa i jego utraty. Jak to żartobliwie określił pewien ocalały z Zagłady żydowski mieszkaniec Nowego Jorku, Polska jest teraz miejscem, „gdzie Żydzi są noszeni na rękach”. Jedną z ilustracji tego procesu jest rosnąca popularność festiwali żydowskich, zapoczątkowana w końcu lat osiemdziesiątych⁷. Są one organizowane w większych miastach, takich jak Łódź (Festiwal Kultury Jidisz), Poznań (Poznański Festiwal Cadyków), Wrocław (Festiwal Symcha) i Białystok (Festiwal Zachor), a także w mniejszych, jak Chmielnik i Szydłów, Leżajsk (Festiwal Kultury Żydowskiej „Kwitefech”), Szczekociny (Szczekociński Festiwal Kultury Żydowskiej Yahad — Razem) i Włodawa (Festiwal Trzech Kultur). Członkowie miejscowych elit politycznych i kulturalnych biorą na siebie rolę gorliwych i dynamicznych organizatorów i zwolenników tych obchodów, które w pewnych miejscowościach stały się tymczasem corocznymi wydarzeniami ku czci wieloetnicznej przeszłości, upamiętniającymi jej utratę, a zwłaszcza zniknięcie w wyniku Zagłady społeczności żydowskiej z miejscowego krajobrazu. Organizatorzy tych obchodów jako gości honorowych zapraszają niegdysiejszych żydowskich mieszkańców i ich rodziny z Zachodu oraz Izraela, podkreślając przy tym pozytywny wkład Żydów w rozwój gospodarczy i kulturalny danego regionu. W oficjalnym zawiadomieniu Stowarzyszenia „Rymanowskie Spotkania”

⁷ Zob. m.in. jewish.org.pl. — portal społeczności żydowskiej.

czytamy na przykład: „13 sierpnia 2008 roku mija 66 rocznica likwidacji getta rymanowskiego. Tego dnia, 66 lat temu, jedna z najstarszych i najbardziej twórczych wspólnot żydowskich Polski przestała istnieć. 12 i 13 sierpnia 2008 Stowarzyszenie «Rymanowskie Spotkania» poprzez symboliczne i niekonwencjonalne działania pragnie uczcić rymanowskich Żydów... Zaproszeni zostaną niegdysiejsi mieszkańcy Rymanowa oraz ich rodziny z Izraela, Ameryki i Europy”.

Oczywiście, nie oznacza to, że wszystkie te miasta i miasteczka, gdzie żydowskie życie tętniło przed rokiem 1939, upamiętniają żydowską przeszłość, a i w tych, które to czynią, nie wszystkie inicjatywy osiągają wysoki poziom, pobudzają do wnikliwej refleksji nad Zagładą i przyczyniają się do zniknięcia starych, negatywnych stereotypów przedstawiających Żydów jako odrębną i egzotyczną grupę etniczną. Ze względu na masowy charakter imprez festiwalowych kicz, komercyjność i nijakość artystyczna i naukowa często są nie do uniknięcia⁸. O wiele bardziej niepokojący jest fakt, że w części tych miasteczek z upamiętnianiem lokalnych żydowskich ofiar zderza się wprost trudna przeszłość stosunku do Żydów w czasie wojny⁹.

Ta nagła zmiana, polegająca na uczynieniu z martwych i żyjących Żydów gorącego tematu w kręgach elit politycznych i kulturalnych, stała się przyczyną urazy, a nawet zawiści, członków innych, obecnie mniej licznych, mniejszości w Polsce. Mamadou Diouf, pochodzący z Senegalu dziennikarz zamieszkały w Polsce, w wywiadzie, którego udzielił „Gazecie Wyborczej”, narzeka, że obecnie na skutek narzuconej poprawności politycznej z życia publicznego znikają wypowiedzi antysemickie, ale uwagi rasistowskie nadal słyszy się często¹⁰.

Z kolei rdzenni Polacy o poglądach etnonacjonalistycznych zajmują odmienne stanowisko wobec obserwowanej transformacji postaw w stosunku do Żydów. Na przykład Jarosław Marek Rymkiewicz, poważany poeta ruchu Solidarności z lat osiemdziesiątych sugeruje, że narzucone przez rząd zainteresowanie Żydami jest jednym z wyraźnych znaków, iż Polacy, to znaczy prawdziwi Polacy, już nie rządzą krajem¹¹.

Ponowne oszacowanie, tym razem pozytywne, roli polskich Żydów w krajowej polityce, kulturze i gospodarce nie występowało w czasach PRL. Przed polityczną i gospodarczą transformacją kraju, która zaczęła się w roku 1989, tylko nieliczna mniejszość publikujących intelektualistów, pisarzy i polityków

⁸ Na temat kiczu festiwalu żydowskich zob. ważny tekst: Bogdan Białek, *Szary człowiek i Żydzi*, „Tygodnik Powszechny”, 4 lipca 2011.

⁹ Zob. np. na temat bitwy o pamięć w Chmielniku, małej miejscowości położonej w centralnej Polsce: Zuzanna Radzik, *Bohater i Żydzi*, „Tygodnik Powszechny”, 28 lipca 2011. Powstaje pytanie, które niewątpliwie dzieli społeczność: Czy możliwe jest jednoczesne upamiętnianie lokalnych żydowskich ofiar i lokalnych prawicowych nacjonalistów jako bohaterskich uczestników ruchu oporu?

¹⁰ Mamadou Diouf w wywiadzie z Piotrem Smoleńskim, *Mentalność Murzynka Bambo*, „Gazeta Wyborcza”, 25 stycznia 2011.

¹¹ Bogdan Wróblewski, *Poeta zaprasza na proces*, „Gazeta Wyborcza”, 13 marca 2011.

o liberalnych zapatrywaniach opowiadała się za pozytywną oceną polskich Żydów, ich dziedzictwa, a także ich wielowiekowego wkładu do rozwoju narodu polskiego i państwa. To współczesne przewartościowanie pojęć bierze się z dwu różnych postaw odpowiadających dwóm wymiarom pamięci: „pamiętania dla korzyści” i „pamiętania dla upamiętnienia”. Te dwa wymiary nie tylko współgrają ze sobą, ale w niektórych przypadkach ściśle się ze sobą splatają.

Po pierwsze, pragmatyczne pragnienia polskich elit politycznych, żeby odbudować gospodarkę państwa i uzyskać ekonomiczny i kulturalny postęp, są czynnikiem powodującym przyznanie Żydom nowych ról, co ma służyć jako dowód wyznawania wartości multikulturalizmu i kultury kapitalizmu w stylu zachodnim. Obecne elity polityczne zdały sobie sprawę, że przyznanie się do utraconej wieloetnicznej przeszłości, pochwała dla niej i upamiętnianie Zagłady są głównymi sposobami zyskania szacunku i wyraźnego międzynarodowego uznania na Zachodzie, a także skuteczną i przekonującą metodą wykazania, że kraj uwolnił się od swoich dawnych antysemitycznych i ksenofobicznych tradycji i gotów jest tworzyć nowy rozdział w historii swoich powiązań z Izraelem, żydowską diasporą i Żydami w Polsce. Być może nikt nie wyartykułował tej postawy tak zręcznie jak Radosław Sikorski, polski minister spraw zagranicznych w wywiadzie udzielonym Adarowi Primorowi, dziennikarzowi izraelskiego dziennika „Haaretz”. Pytany o przyczyny obecnej odnowy kultury żydowskiej w Polsce, Sikorski ukazał tę odnowę jako „powrót wolnej Polski do naturalnej siebie samej”¹² — powrót do tradycji tolerancji, z której Polacy są bardzo dumni.

Po drugie, przewartościowanie pojęć dotyczących polskich Żydów wynika z autentycznej tęsknoty za wieloetniczną przeszłością wyrażanej przez entuzjastów, głównie takich, którzy są uważani lub sami się uważają za „wirtualnych Żydów”¹³ albo ogłaszają, że są nosicielami utraconej wschodnioeuropejskiej cywilizacji żydowskiej¹⁴, jak Janusz Makuch, dyrektor cieszącego się wielkim powodzeniem corocznego Międzynarodowego Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie. W maju 2007 r. ogłosił on:

¹² Radosław Sikorski w wywiadzie udzielonym Adarowi Primorowi, zatytułowanym „Polski minister spraw zagranicznych dla «Haaretz»: Nazistowskie Niemcy przeprowadziły Zagładę wbrew naszej woli”, „Haaretz”, 27 lutego 2011.

¹³ Na temat pojęcia wirtualnej żydowskości zob. Ruth E. Gruber, *Virtually Jewish: Reinventing Jewish Culture in Europe*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 2002; Ruth E. Gruber, *Beyond Virtually Jewish: Balancing the Real: The Surreal and Real Imaginary Places*, w: Monika Murzyn-Kupisz, Jacek Purchla (red.), *Reclaiming Memory: Urban Regeneration in the Historic Jewish Quarters of Central European Cities*, International Culture Centre, Kraków 2009.

¹⁴ Na temat niekonwencjonalnych sposobów spotykania się z żydowską tożsamością i jej interpretacją przez Polaków nie-Żydów jako integralną częścią ich własnej tożsamości w mieście takim jak Kraków zob. Erica Lehrer, *Bearing False Witness: Vicarious Jewish Identity and the Politics of Affinity*, w: Dorota Głowacka, Joanna Żylińska (red.), *Imaginary Neighbors Mediating Polish-Jewish Relations after the Holocaust*, University of Nebraska Press, Lincoln 2007.

„Ludzie muszą sobie zdać sprawę z rozmiarów ogromnego zła, jakie tutaj zostało popełnione, i tego, że oczyszczenie się z niego jest ważne. Festiwal stwarza przestrzeń konfesjonau, która powinna pomóc ludziom uświadomić sobie, co działo się tutaj i co utraciliśmy. Musimy zadać sobie pytanie, dlaczego to utraciliśmy, na czym polega nasza wina, jaki jest nasz polski współudział w tym, że ten żydowski świat nie tylko zniknął, ale już nigdy nie powróci”¹⁵.

Scena 2: Żydzi jako „talizman na szczęście”

Pozytywne spojrzenie na uprzednio negatywne stereotypy Żydów, takie jak wróg krajowej gospodarki czy narodu, jest jedną z najbardziej uderzających cech przewartościowania pojęć dotyczących żydowskiej przeszłości. Dzisiaj stereotyp Żyda jako „sprytnego biznesmena” łatwo pomnażającego swoje dochody jest w modzie — jako wzór do naśladowania dla Polaków chcących odnosić sukcesy w życiu. Z tego powodu ogromne wzięcie mają maleńkie plastikowe figurki przedstawiające „egzotycznych” tradycyjnych Żydów polskich, należących do świata sprzed roku 1939, trzymających jeden polski grosz na szczęście, a także produkowane na masową skalę malowidła i rysunki portretujące starych, ortodoksyjnych Żydów. Są rozdawane jako upominki w czasie prywatnych uroczystości rodzinnych, a w pewnych środowiskach bywają także „niezbędnym przedmiotem”, którym mogą się pochwalić prywatni biznesmeni¹⁶. Ta moda przyczyniła się do powstania nowej grupy polskich malarzy, którzy sami siebie nazywają specjalistami od malowania „Żyda na szczęście”¹⁷. Niektórzy, młodszy z nich, wykazują się brakiem wiedzy o przeszłości, podczas gdy inni, należący do starszych pokoleń, są świadomi niegdysiejszych negatywnych konotacji słowa „Żyd”, lecz uznają, że nie jest to istotne wobec bieżących potrzeb rynku i mody. Dla nich produkcja „żydowskich talizmanów na szczęście” jest odpowiedzią na potrzeby nowej, rosnącej klienteli i dobrą okazją do zarobienia pieniędzy. Ich kiczowate dzieła stają się wyrazem nowej wiary, że Żyd w pobliżu, nawet w sensie symbolicznym, może przynieść dobrobyt materialny i powodzenie w życiu. To samo wyraża porzekadło „Żyd w sieni, pieniądz w kieszeni”, które przez pewnych twórców „żydowskich talizmanów na szczęście” jest używane jako motto ich artystycznych dzieł. W takiej sytuacji kicz i raczej utrwalanie niż wymazywanie negatywnych stereotypów są nie do uniknięcia. Trzeba jednak pamiętać, że ta pozytywna interpretacja starych, mocno antysemitycznych stereotypów Żydów nie jest wyłącznie polskim zjawiskiem. Pojawia się ona także w innych krajach postkomunistycznej Europy Wschodniej, na

¹⁵ Janusz Makuch w wywiadzie dla Magdaleny Waligórskiej, 3 marca 2007, *Skrzypek jako liść figowy. Upolitycznienie kultury klezmerskiej w Polsce*, w: Manfred Sapper, Volker Weichsel (red.), *Osteuropa: Impulses for Europe*, Berlin 2008, s. 232.

¹⁶ *Zabobony w biznesie: portret Żyda na szczęście?*, Mateusz Wesierski na stronie internetowej gazety bankowej „Bankier” i dyskusja zapoczątkowana przez ten artykuł.

¹⁷ Zob. np. strona internetowa Barbary Rabiegi „Portret Żyda na szczęście”, onet.pl

przykład w Rumunii¹⁸. Co ciekawe, ten postkomunistyczny, wschodnioeuropejski wynalazek koresponduje z rosnącym ostatnio zainteresowaniem Żydami w zupełnie odmiennej kulturalnie i historycznie strefie geograficznej — w południowo-wschodniej Azji, regionie posiadającym własną historię relacji z Żydami i własne, specyficzne stereotypy i przekonania dotyczące Żydów. Obecne zafascynowanie Żydami i judaizmem wynika tam z przekonania, że Żydzi są ludźmi nadzwyczaj inteligentnymi, górują nad innymi w dziedzinie osiągnięć intelektualnych i materialnych. Dlatego uważa się, że pilne studiowanie judaizmu i utrzymywanie kontaktów z Żydami może przyczynić się do zrobienia wielkiej kariery i osiągnięcia w życiu sukcesu materialnego. Ta fascynacja Żydami przybiera formę poważnego studiowania Talmudu, który jest już nawet przedmiotem nauczania w szkołach podstawowych w Korei Południowej¹⁹. Naturalnie, inaczej niż w Europie Wschodniej, ta fascynacja nie jest obciążona ciemną przeszłością okresu Zagłady.

Scena 3: Oddolne projekty upamiętnienia

Od połowy pierwszej dekady XXI wieku Polska jest świadkiem szybkiego wzrostu liczby festiwalu kultury żydowskiej i spontanicznych, oddolnych inicjatyw, którym przewodzą miejscowi kapłani, nauczyciele historii i języka polskiego. Inicjatywy te mają na celu uczczenie i upamiętnienie nieistniejących już lokalnych wspólnot żydowskich z większych i mniejszych miast, miasteczek i wsi w całym kraju. Różne grupy i różni pojedynczy ludzie angażują się w naprawę i utrzymanie opuszczonych i zniszczonych żydowskich cmentarzy oraz umieszczanie upamiętniających tabliczek na terenach i budynkach, o których wiadomo, że przed rokiem 1939 należały do gmin żydowskich i indywidualnych Żydów. Liczba takich poczynań, należących do tego wymiaru krajobrazu pamięci, który nazwałam „pamiętanie dla upamiętnienia”, jest trudna do oszacowania, ale zdecydowanie rośnie²⁰. Włączają się do nich dzieci ze szkół podstawowych i młodzież ze szkół średnich, podejmując akcje takie jak sprzątanie zaniedbanych miejscowych cmentarzy żydowskich. Jeśli uwzględnimy fakt, że liczba takich cmentarzy w Polsce jest szacowana na tysiąc dwieście i że wiele z nich znajduje się poza terenami ośmiu przywróconych do istnienia gmin żydowskich, to realizowanie tego projektu zachowania żydowskiej kultury materialnej jest wielce pożądane. Licealiści są także angażowani do zbierania informacji o żydowskich wspólnotach, które zniknęły, piszą wypracowania na

¹⁸ Andrei Oisteanu, *Inventing the Jew: Antisemitic Stereotypes in Romanian and Other Central-East European Cultures*, Nebraska University Press, Lincoln 2009, zwłaszcza rozdział 4.

¹⁹ Tim Alper, *Why South Koreans Are in Love with Judaism?*, „The Jewish Chronicle Online”, www.thejc.com/lifestyle/lifestyle-features/48771/why-s [13.05.2011].

²⁰ „Common Ground: Polish Volunteers Caring for Jewish Cemeteries”, <http://www.youtube.com/watch?v=qTgaxUBSp0g&feature=related> [18.12.2009]; Zuzanna Radzik, *Miasteczka odżywają*, „Więź” 2005, nr 4.

temat tego wielokulturowego świata, który — jako ostatnie — z autopsji znało pokolenie ich dziadków²¹. Relacje i powiązania między tymi pojedynczymi projektami upamiętniania a szerszym zakresem pamięci społecznej o Zagładzie są tematem zasługującym na osobne studium. Choć nie dysponujemy danymi pozwalającymi na oszacowanie, w jakim stopniu udział w tych projektach wpłynął na świadomość historyczną i pamięć młodych uczestników, to sam ten fakt stanowi istotną zmianę i oznakę zerwania z komunistyczną przeszłością.

W roku 2009 kapitan Artur Cyrylik, policjant z Hajnówki, zapoczątkował specjalną akcją o nazwie „Atlantyda”, mającą na celu zachowanie śladów wielokulturowej przeszłości, włącznie z materialną kulturą żydowską. Dzięki jego oddolnej inicjatywie więźniowie oczyścili i odnowili pięć żydowskich cmentarzy, w Jedwabnem, Łomży, Narwi, Narewce i Zambrowie, w regionie, gdzie latem roku 1941 zdarzyły się najgorsze przypadki przemocy wobec Żydów²². Całkiem niedawno Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, założona w 2002 r., podjęła decyzję o naśladowaniu tej lokalnej inicjatywy i przekształceniu jej w projekt o zasięgu ogólnokrajowym²³. Władze więzienne mają nadzieję, że uczestnictwo w tej akcji poprawi wizerunek polskich zakładów karnych i nacy w więźniów szacunku dla innych kultur i religii.

Scena 4: Przydzielanie nowych ról Polakom-katolikom ratującym Żydów

Inna tendencja to wzrost zainteresowania Polakami-katolikami, którzy ratowali Żydów. Dwa przeciwstawne zjawiska kulturowe wpływają ostatnio w dzisiejszej Polsce na wzrost zainteresowania tymi osobami. Z jednej strony jest to pragnienie uczestniczenia w życiu nowej Europy poprzez wychowanie do demokratycznego obywatelstwa i nowe badania przeszłości osadzonej w pracach historycznych krytycznie odnoszących się do tej przeszłości, z drugiej strony jest to ożywienie się starszych wzorców myślenia o ratujących i manipulowania nimi dla współczesnych politycznych, społecznych i etycznych celów. „Pamiętanie dla upamiętnienia” i „pamiętanie, żeby dać spokój/zapomnieć” bardzo zatem kolidują tutaj ze sobą.

W Polsce przed rokiem 1989 temat ratujących znajdował się na marginesie publicznych wspomnień i obchodów upamiętniających wojenny heroizm, a w pracach historycznych był wypaczany. W ówczesnej polskiej historiografii na

²¹ Zob. zbiór wywiadów i informacji historycznych na temat drewnianej synagogi praskiej w Warszawie, zniszczonej przez Niemców w 1939 r., przygotowany przez uczniów Gimnazjum nr 9 w Warszawie, „Karta” 2004, nr 43; a także strona internetowa Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu, zakładka poświęcona informacji o uczniach miejscowych liceów, którzy otrzymują doroczną nagrodę za opis „Żydzi w mojej wyobraźni”.

²² Rafał Kowalski, *Więźniowie posprzątają żydowskie cmentarze*, „Gazeta Wyborcza”, 10 sierpnia 2009.

²³ Zob. strona internetowa Fundacji, <http://fodz.pl/?d=1&l=pl> [10.08.2009].

temat ratujących istniały trzy dominujące tendencje: pierwsza — podkreślanie wielkiej liczby ratujących; druga — pomniejszanie lub ignorowanie faktu, że społeczeństwo w małym stopniu aprobowало działalność na rzecz ratowania Żydów; trzecia — nierozróżnianie rozmaitych kategorii ratujących, opiekunów, pomocników i ich motywacji.

Przez cały okres komunizmu temat ratujących bywał przywoływany nie dla rzeczywistych wartości poznawczych (krytyczna szkoła historyczna) i moralnych, ale przede wszystkim dla obrony dobrego imienia Polaków i żeby wyciszyć jakiegokolwiek komentarze ukazujące Polaków w złym świetle. Do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zarówno elity komunistyczne w kraju, jak i antykomunistyczne za granicą osiągnęły w tej dziedzinie szczególny rodzaj porozumienia²⁴. Ten sposób pisania o ratujących zachował się w okresie postkomunistycznym i stał się częścią tak zwanej polityki historycznej, narzuconej pod koniec 2005 przez ówczesny prawicowo-konserwatywny rząd braci Lecha i Jarosława Kaczyńskich. Chociaż zwolennicy polityki historycznej nie zajmują się wyłącznie debatą o Jedwabnem²⁵, to właśnie ta debata i skierowanie uwagi publicznej ku ciemnym aspektom historii Polski spowodowały wzrost lęków wśród konserwatywnych polityków. Te lęki w pewnym sensie były motorem wprowadzenia w życie polityki historycznej. Jarosław Kaczyński wyartykułował być może ich najbardziej dosadną i przesadzoną wersję: „Mamy do czynienia z sytuacją, w której za kilkadziesiąt lat lub wcześniej druga wojna światowa będzie rozumiana jako dwie wielkie zbrodnie: Zagłada, w której Polacy rzekomo uczestniczyli, i wypędzenie Niemców (z Polski w 1945 roku), w ogólności, skutek polskich działań”²⁶.

Historycy i dziennikarze praktykujący tę politykę historyczną²⁷ jako instrument służący znormalizowaniu ciemnej przeszłości często przywołują liczbę przekraczającą sześć tysięcy trzystu polskich katolików ratujących Ży-

²⁴ Na temat podobnych postaw wobec antysemityzmu w Polsce i w polskiej diasporze w epoce komunizmu zob. Joanna B. Michlic, *Antisemitism in Contemporary Poland: Does It Matter? And For Whom Does It Matter?*, w: Robert Cherry, Annamaria Orla-Bukowska (red.), *Rethinking Poles and Jews: Troubled Past, Brighter Future*, Rowman and Littlefield Publishers, Lanham, 2007, s. 155–156.

²⁵ Zwolennicy polityki historycznej chętnie minimalizują osiągnięcia przywódców pierwszej Solidarności, na przykład Lecha Wałęsę, oskarżając ich o rzekomą współpracę z reżimem komunistycznym przed 1989 rokiem. Na temat krytycznego studium polityki historycznej i jej wpływu na państwo polskie i na polską kulturę historyczną zob. Joanny Tokarskiej-Bakir *Nędzia polityki historycznej oraz Aleksandera Smolara Władza i geografia pamięci*, w: Piotr Kosiewski (red.), *Pamięć jako przedmiot władzy*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2008; por. Paweł Machcewicz, *Debata o stosunku III RP do przeszłości. Dwa mity ideologów polityki historycznej IV RP*, „Gazeta Wyborcza”, 29 sierpnia 2008.

²⁶ Wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego w „Gazecie Wyborczej”, 9–10 lutego 2008, przytoczona przez Smolara w *Władza i geografia pamięci*, cyt. wyd., s. 53–54.

²⁷ O wielu aspektach wpływu polityki historycznej na pamięć o Zagładzie w Polsce między rokiem 2006 i 2010 zob. Joanna B. Michlic, Małgorzata Melchior, *Pamięć Zagłady w Polsce po 1989 roku: Odnowa pamięci — jej osiągnięcia i jej bezradność*, w: John-Paul Himka, Joanna B. Michlic (red.), *Bringing the Dark to Light*, cyt. wyd.

dów, uczczonych do dzisiaj przez Instytut Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie. Mając na celu przywrócenie wizerunku Polaków jako wyłącznie bohaterów i męczenników posługują się tymi danymi argumentując, że polski antysemityzm i nacjonalizm nie wpłynął zbyt szkodliwie na polsko-żydowskie relacje²⁸. Skłonni są skupiać się na historiach pojedynczych ratujących i w swoich opracowaniach traktują ich historie wybiórczo. W ich tezach i analizach brak jest zniuansowanego kontekstu historycznego i dyskusji o wrogości polskiego społeczeństwa zarówno wobec zbiegłych Żydów, jak i ratujących ich katolików²⁹.

Jednak mimo nieustannej manipulacji tematem przez liderów polityki historycznej i pravicowo-nacjonalistycznych historyków w kraju i wśród Polonii zagranicznej w połowie pierwszej dekady XXI wieku młodzi Polacy zaczęli autentycznie interesować się ratującymi. Motywację tego zainteresowania stanowi nie obrona dobrego imienia Polski kosztem prawdy historycznej, lecz pragnienie zrozumienia złożoności historii kraju, włącznie z jej niewygodnymi i bolesnymi aspektami. Nowe badania historyczne przeczą pochodzącej sprzed roku 1989 interpretacji ratujących jako jednorodnej grupy altruistów i tym samym typowych przedstawicieli zachowania Polaków wobec Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Z reguły prace te przenoszą akcent badań historycznych na zakres różnorodnych przestępstw i zbrodni zwykłych Polaków przeciwko Żydom w czasie Zagłady i po niej³⁰. Na przykład czwarty tom zeszytów „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, akademickiego czasopisma Polskiego Centrum Badań nad Holokaustem, mającego siedzibę w Warszawie³¹, przedstawia badania przede wszystkim nad opłacanymi ratującymi, spośród których wywodzili się również denuncjatorzy, a niekiedy i mordercy swoich ży-

²⁸ Na temat starych tendencji, sprzed 1989 roku, obecnych we współczesnej debacie i pracach historycznych zob. np. strona internetowa poświęcona projektowi filmowemu *Życie za życie* (www.ZyciezaZycie.pl), o dziesięciu przypadkach Polaków ratujących Żydów. Zob. także: Anna Poray-Wybranowska, *Naród bohaterów*, „Nasz Dziennik”, 9 października 2004; Dariusz Baliszewski, *Czy jesteśmy nacjonalistami?*, „Wprost”, 2 kwietnia 2006; Marcin Urynowicz, *Liczenie z pamięci*, „Tygodnik Powszechny”, 30 października 2007. Urynowicz twierdzi, że w Polsce było czterysta tysięcy Polaków-katolików ratujących Żydów. Korzysta on z szacunków Gunnara S. Paulssona dotyczących Żydów, którzy przeżyli okupację w Warszawie. Zob. krytyczna odpowiedź kwestionująca założenia Urynowicza i jego metodologię: Jacek Leociak, Dariusz Libionka, *Zonglerka liczbami*, „Tygodnik Powszechny”, 27 listopada 2007.

²⁹ Pewne współcześnie napisane wspomnienia Polaków-katolików rzucają światło na złożony kontekst historyczny. Zob. np. Tadeusz Markiel, *Zagłada domu Trinczerów*, „Znak” 2008, nr 4, z posłowiem Dariusza Libionki *Zagłada Domu Trinczerów — refleksje historyka*.

³⁰ Najnowsze przykłady tego gatunku historii zob. Jan Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu* oraz Barbara Engelking, *Jest taki piękny, słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*. Obie prace zostały wydane w lutym 2011 r. przez Polski Ośrodek Badań nad Zagładą w Warszawie.

³¹ „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, tom 4, opublikowany w 2008 r., zawiera ważne artykuły Dariusza Libionki, Jana Grabowskiego, Grzegorza Berendta, Barbary Engelking i Joanny Tokarskiej-Bakir.

dowskich podopiecznych. Także inne prace omawiają historie płatnych ratujących i niełatwe relacje między żydowskimi ocalonymi a płatnymi ratującymi³², a także złożoność życia ratujących i ocalonych pod okupacją w poszczególnych miejscowościach³³. Książki Jana T. Grossa niewątpliwie inspirują niektóre z prac poświęconych tym działaniom ratujących, które ja nazywam „szarą strefą”.

W drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku, wraz z pojawieniem się nowej szkoły krytycznego pisarstwa o historii relacji polsko-żydowskich, w Polsce zaistniały także nowe rytuały uczczenia Polaków ratujących Żydów. Jeden z pierwszych tego rodzaju upamiętniających projektów został zapoczątkowany przez PAJA (Polish-American Jewish Alliance for Youth Action) — instytucję powstałą niedawno w wyniku oddolnej inicjatywy dwojga Amerykanów, nieżyjącego już Dennisa Mislera i Zofii Zager. PAJA ofiarowała każdemu z żyjących Polskich Sprawiedliwych specjalną nagrodę „Drzewo Wdzięczności i Czci” i zamierzała ogłosić ich w Polsce bohaterami. Obecnie krakowskie Muzeum Galicji kontynuuje działania PAJA na rzecz ratujących i ocalałych³⁴. Równocześnie pojawiały się autentyczne wezwania do uczczenia ratujących przez uczynienie ich patronami miejscowych szkół, aby mocno osadzić ich w pamięci polskiej młodzieży jako Polaków-bohaterów okresu wojny i okupacji. W niektórych wypadkach ten pomysł początkowo spotykał się z negatywnymi reakcjami i odrzuceniem ze strony miejscowych elit politycznych i społeczności³⁵.

Zbieranie nowych ustnych opowieści (*oral history*) o ratujących i ocalałych to inne zjawisko, zaistniałe w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku, które przyczynia się do reinterpretacji historii polsko-żydowskich stosunków i zachowań Polaków wobec Żydów w czasie Holokaustu. Polsko-angielsko-niemiecka publikacja *Światła w ciemności. Sprawiedliwi wśród narodów świata* to wynik jednej z takich inicjatyw zbierania ustnych opowieści

³² Zob. np. Jan Grabowski, *Ratowanie dla pieniędzy. Optacani pomocnicy w Polsce 1939–1945*, „Search and Research. Lectures and Papers”, nr 13, Yad Vashem, Jerusalem 2008; por. Jan Grabowski, *Rescue for Money: Paid Helpers in Poland, 1939–1945* oraz Witold Mędykowski, *Sprawiedliwi, niesprawiedliwi? O złożoności stosunków pomiędzy ratującymi a ocalonymi w okresie Zagłady*, w: Edyta Czop, Elżbieta Rączy (red.), *Z dziejów polsko-żydowskich w XX wieku*, IPN–Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2009.

³³ Zob. np. Andrzej Żbikowski (red.), *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, IPN, Warszawa 2006, zwłaszcza rozdziały 9 i 10, autorstwa Elżbiety Rączy i Anny Pyżewskiej; zob. też: Elżbieta Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie, 1939–1945*, IPN, Rzeszów 2008; Jacek Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010; Małgorzata Melchior, *Zagłada i tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.

³⁴ Zestaw edukacyjny PAJA *Ci, którzy działali...*, Polish-American Jewish Alliance for Youth Action, Kraków 2003.

³⁵ Paweł P. Reszka, *Szkoła im. Sprawiedliwych wśród narodów świata*, „Gazeta Wyborcza”, 20 lutego 2006; zob. też głosy na forum „Gazety Wyborczej”.

ci³⁶. Grupa młodych entuzjastów z lubelskiego ośrodka kulturalnego Brama Grodzka–Teatr NN stworzyła tę książkę — zbiór 61 wywiadów przeprowadzonych po roku 2000 z polskimi ratującymi, ich dziećmi i innymi naocznymi świadkami z terenów województwa lubelskiego i innych okolic południowo-wschodniej Polski. Podobnie jak wiele innych inicjatyw Bramy Grodzkiej, ta praca miała na celu uczczenie pamięci ofiar Zagłady.

W odróżnieniu od tej oddolnej inicjatywy internetowy projekt „Polacy Sprawiedliwi — przywracanie pamięci”, zapoczątkowany w 2007 r. przez planowane Muzeum Żydów Polskich w Warszawie, funkcjonuje jako inicjatywa sponsorowana przez państwo i mająca na celu upamiętnienie ratujących jako polskich bohaterów i zbieranie ustnych opowieści o nich. Do tej pory organizatorzy przeprowadzili trzysta wywiadów z ratującymi, którzy w większości otrzymali już dyplomy izraelskiego Yad Vashem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”³⁷. Realizatorzy tego projektu są także twórcami warszawskiej inicjatywy oświatowej mającej na celu budowanie demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego pt. „Żoliborz — ogród Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Te warsztaty miały na celu wprowadzenie uczestników w historię ratujących na Żoliborzu, przedwojennej pepeesowskiej dzielnicy Warszawy, gdzie miało miejsce wiele akcji ratowania Żydów³⁸.

Nieżyjąca już Irena Sendlerowa (1910–2008) jest dzisiaj najlepiej znaną ratującą. Jej przypadek stanowi dobry przykład współczesnego procesu „archeologii” ratujących. Sendlerowa (pseudonim wojenny „Jolanta”) właściwie w ciągu jednej doby stała się najsłynniejszą w Polce i za granicą Polką ratującą Żydów³⁹. Jej nazwisko jest wymieniane w prawie każdej publicznej dyskusji na ten temat, została ona nawet bohaterką filmu fabularnego⁴⁰. W roku 2007 Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu i Amerykańska Fundacja „Life in a Jar” (Życie w słoiku) ustanowiła nagrodę jej imienia „Za naprawianie świata”, dorocznie przyznawaną pedagogom i osobom publicznym zaangażowanym w budowanie w Polsce postkomunistycznej społeczeństwa obywatelskiego pozbawionego przesądów⁴¹. A przecież do połowy pierwszej dekady XXI wieku w życiu pu-

³⁶ *Światła w ciemności. Sprawiedliwi wśród narodów świata*, Brama Grodzka–Teatr NN, Lublin 2008.

³⁷ Wywiady są dostępne w sieci (www.sprawiedliwi.org.pl).

³⁸ „Pospaceruj po Żoliborzu śladami tych, którzy ratowali Żydów” (<http://warsawa.gazeta.pl/warszawa/1,95190,8334348>).

³⁹ Anna Mieszkowska, *Matka dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, Muza, Warszawa, 2004 (wydanie hebrajskie 2009, angielskie 2011); film dokumentalny nakręcony przez Mary Skinner: *Irena Sendler. In the name of Their Mothers*, który pokazano w Stanach Zjednoczonych na PBS 1 maja 2011.

⁴⁰ *Dzieci Ireny Sendlerowej*, reż. John Kent Harrison, 2009. Film jest oparty na książce Anny Mieszkowskiej: *Matka dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*.

⁴¹ Zob. relacja „Za naprawianie świata”, 28 kwietnia (<http://www.forum-znak.org.pl/print.php?t=wydarzenia&id=7212&l=pl>).

blicznym w kraju była ona postacią mało znaną, została „odkryta” poza Polską, przez amerykańskie uczennice z Kansas, które zafascynowane jej postawą, napisały sztukę o niej i jej czynach w okresie okupacji⁴². Ale w roku 2007, na rok przed jej śmiercią w wieku 98 lat, przedstawiciele polskiego państwa podjęli wysiłki, by uzyskać dla niej nominację do nagrody Pokojowego Nobla, co można uznać za posunięcie dyplomatyczne skierowane do publiczności za granicą w celu wykazania, że Polska jest obecnie wolna od uprzedzeń etnicznych i że składa hołd tym, którzy ratowali polskich Żydów. Częścią tej kampanii było uhonorowanie, 14 marca tego samego roku, przez Polski Senat jej działalności i działalności Rady Pomocy Żydom „Żegota”, dla której Sendlerowa potajemnie pracowała.

„Odkrycie” przez Polskę Ireny Sendlerowej to również wkład w budowanie nowych stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Powszechność pozytywnej reakcji społeczeństwa na tego rodzaju upamiętnianie jest pochodną ponownego uznania na nowo wojennych czynów ratujących za bohaterski i godny szacunku aspekt polskiej historii wojny i okupacji. Jednakże w debatach publicznych i w publikacjach na prawicy ratujący są traktowani instrumentalnie — jako przeciwwaga dla opowieści o ciemnych stronach polsko-żydowskich stosunków w okresie Zagłady. Dobrym przykładem jest tu rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów z Markowej na Rzeszowszczyźnie, często przywoływana przez prawicowych historyków i dziennikarzy bez uwzględnienia specyfiki małej społeczności i bardzo różnych zachowań w stosunku do Żydów w rejonie Rzeszowa. O ile Irena Sendlerowa z lewicowego środowiska polskich socjalistów przeżyła wojnę pomimo denuncjacji, to 24 marca 1944 r. Niemcy brutalnie zamordowali Józefa i Wiktorię Ulmów, wszystkie ich dzieci i wszystkich żydowskich uciekinierów, których Ulmowie ukrywali⁴³. Najnowsza próba wprowadzenia przeciwwagi dla „ciemnej historii” przez manipulowanie wojenną biografią rodziny Ulmów — opowieścią o pozytywnym wydźwięku — jest widoczna w pierwszych reakcjach polityków Prawa i Sprawiedliwości⁴⁴ i dziennikarzy z prawicowego katolickiego „Naszego Dziennika” na nową, opublikowaną na początku marca 2011 r., kontrowersyjną książkę Jana Tomasza Grossa *Złote żniwa*. Zaprzeczyli oni Grossowi, całkowicie eliminując ciemną przeszłość z kart historii. Skupili się jedynie na „dobrej przeszłości”, co jest charakterystyczną, niezgodną z faktami i pokretną moralnie, sprytną strategią postępowania według mo-

⁴² Zob. spotkanie wiekowej Ireny Sendlerowej z amerykańskimi uczennicami w Warszawie, film *Lista Sendlerowej* Michała J. Dudziewicza. Zob. DVD Irena Sendlerowa. Narodowe Centrum Kultury, Multimedialne Wydawnictwo Edukacyjne, 2009.

⁴³ O rodzinie Ulmów, ale bez szczegółowego kontekstu historycznego, zob. Mateusz Szpytma, Jarosław Szarek, *Sprawiedliwi wśród narodów świata. Przejmująca historia polskiej rodziny, która poświęciła swoje życie ratując Żydów*, Dom Wydawniczy Rafel, Kraków 2004; Mateusz Szpytma *The Risk of Survival: The Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, IPN, Warszawa–Kraków 2009.

⁴⁴ Artykuł PiS *chce oddać hołd Polakom ukrywającym Żydów*, „Wprost”, 7 marca 2011.

delu „pamiętanie, żeby zapomnieć / żeby dać już spokój” pamięci o Żydach i Zagładzie⁴⁵.

Scena 5: Pamiętanie o Ciemnej Przeszłości

W 2009 r. wybitny polski historyk Jerzy Jedlicki bezradnością nazwał trudność, z jaką do szerszych warstw polskiego społeczeństwa docierają relacje o niewygodnych, ciemnych stronach stosunków polsko-żydowskich w czasie Zagłady. Uznał on przy tym samokrytyczne rozliczenia Polaków z ich narodową przeszłością za proces o decydującym znaczeniu dla odnowy polskiej kultury⁴⁶. Taki proces odnowy rozpoczął się od debaty o Jedwabnem (2000–2002), wywołanej publikacją książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi* w maju 2000 r.⁴⁷ Stanowisko zaprezentowane przez Grossa w *Sąsiadach* przypomina optymistyczne, postępowe stanowisko socjologa amerykańskiego Roberta N. Bellaha, który twierdzi, że społeczeństwo kraju ma za zadanie nieustannie zajmować się opowiadaniem na nowo konstytutywnych narracji ze swojej zbiorowej historii. Jeśli społeczeństwo jest całkowicie uczciwe — pisze Bellah — będzie pamiętało historie nie tylko tych cierpień, które mu zadano, ale i cierpień przezeń zadanych innym — wspomnień ryzykownych, gdyż wzywają one społeczeństwo do naprawienia dawnych niegodziwości⁴⁸. *Sąsiedzi* stanowią zatem zdecydowaną przeciwwagę dla wszystkich opowieści przejętego sprzed 1989 roku kanonu pamięci o Zagładzie, stosunkach polsko-żydowskich i społeczeństwie polskim w okresie drugiej wojny światowej.

Obecnie, po debacie o Jedwabnem, jedwabnieńska masakra Żydów przez ich polskich sąsiadów w dniu 10 lipca 1941 r. funkcjonuje nie jako pojedynczy bolesny fakt historyczny, ale stała się symbolem wszystkich ciemnych aspektów polsko-żydowskich relacji w okresie Zagłady i ich pokłosa czy też symbolem całokształtu relacji polsko-żydowskich, jak zauważa Antoni Sulek⁴⁹. Tragedia ta zajmuje główne miejsce w modelu „pamiętania dla upamiętnienia” jako wydarzenie, które Polacy powinni sobie cały czas przypominać, aby uświadomić sobie, że nie są wyłącznie ofiarami i bohaterami, ale że także popełnili zbrodnie

⁴⁵ Zob. Małgorzata Rutkowska, *Prymitywna antypolska propaganda Grossa*, a także świadectwa ratujących: *Godni synowie naszej Ojczyzny*, „Nasz Dziennik”, 5–6 stycznia 2011, s. 20–21.

⁴⁶ Jerzy Jedlicki, *Polacy wobec Żydów. Bezradność*, „Gazeta Wyborcza”, 26 września 2009.

⁴⁷ Antony Polonsky, Joanna B. Michlic (red.), *The Neighbours Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2004, zob. zawartą tam analizę debaty o Jedwabnem i szeroki wybór w języku angielskim różnych głosów w debacie.

⁴⁸ Robert N. Bellah i in., *Skłonności serca. Indywidualizm i zaangażowanie po amerykańsku*, tłum. różni, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007. Na temat postaw wobec żalu i wstydu w kulturze amerykańskiej i niemieckiej zob. wnikliwy artykuł Barry’ego Schwartza i Horsta-Alfreda Heinricha *Shadings of Regret: America and Germany*, w: *Framing Public Memory*, Kendall R. Phillips (red.), University of Alabama Press, Tuscaloosa 2004.

⁴⁹ Antoni Sulek, *Pamięć Polaków o zbrodni w Jedwabnem*, „Nauka” 2011, nr 3.

wobec innych. Natomiast w modelu „pamiętanie, żeby zapomnieć” Jedwabne jest symbolem niegodziwego ataku na Polskę, dlatego głównym hasłem osób i ugrupowań opowiadających się za tym modelem jest: „Nie przepraszamy za Jedwabne”.

Jedwabne inspirowane nie tylko historyków i uczonych z innych dyscyplin do dalszego badania niewygodnych i ciemnych aspektów polsko-żydowskich stosunków, ale również artystów w dziedzinie sztuk wizualnych, pisarzy, poetów i dramaturgów. Pogodzenie się z trudną przeszłością jest dla nich częścią tworzenia nowej, zbiorowej biografii Polaków w celu zbudowania postępowego i otwartego społeczeństwa. Niezadowoleni z przyswajania relacji o trudnych aspektach polsko-żydowskiej przeszłości, czy też z obojętności, z jaką bywają te aspekty traktowane, otwarcie podejmują się roli „polskiego sumienia”, według postawy zainicjowanej przez Jana Błońskiego w artykule z 1987 r. *Biedni Polacy patrzą na getto*. W tym przełomowym artykule Błoński postawił trudne pytania dotyczące niedostatecznej troski Polaków o los Żydów w czasie Zagłady, argumentując, że po części wynikała ona z szeroko przed wojną rozpowszechnionych antyżydowskich resentymentów. Podkreślał, że Polakom trudno jest ocenić na nowo ich stosunki z Żydami w czasie wojny, ponieważ traktują oni samych siebie jako główne ofiary niemieckiej okupacji i nie są w stanie przyznać, że sami także byli zdolni do krzywdzenia innych. W 1987 r. Błoński był osamotnionym głosem, obecnie mamy już do czynienia z rosnącą grupą artystów, poetów i pisarzy poruszających trudny temat odpowiedzialności moralnej pokoleń Polaków za czarną przeszłość i wpływu tej przeszłości na teraźniejszość.

Na przykład Tadeusz Słobodzianek, znakomity dramaturg, któremu w październiku 2010 r. przyznano nagrodę literacką Nike za sztukę *Nasza klasa*, w której odnosi się bezpośrednio do przedwojennej mieszanej etnicznie wspólnoty polskich katolików i Żydów w Jedwabnem, jej wojennych i powojennych losów, w jednym z udzielanych przez siebie wywiadów deklaruje, że do napisania tej sztuki zmotywował go głęboki namysł nad wolnością, losem i sumieniem. Stwierdza, że „nie wierzy w czyste sumienie” ani „w ideologię, która daje nam narzędzie (broń) do upokarzania i wykluczania innych”, lecz w „ból, cierpienie i mozolne budowanie samowiedzy”⁵⁰.

Podobnie Rafał Betlejewski, młody kontrowersyjny performer i artysta sztuk wizualnych, przez niektórych oskarżany o wyrachowany zamiar lansowania samego siebie⁵¹, na swojej niedawno utworzonej stronie internetowej, zatytułowanej „Tęsknię za tobą, Żydzie!” deklaruje, że „dla Polaków synonimem okre-

⁵⁰ Wywiad Juliusza Kurkiewicza z Tadeuszem Słobodziankiem, *Chcę komplikować odpowiedzi*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca 2010, s. 13.

⁵¹ Na temat ożywionej krytycznej dyskusji nad projektem Betlejewskiego zob. Paula Sawicka, *Odczarować słowo Żyd*, „Gazeta Wyborcza”, 25 marca 2010, s. 2; Jerzy Bralczyk, Agnieszka Kowalska, *Odczarujmy słowo „Żyd”*, „Gazeta Wyborcza”, 23 marca 2010, s. 2; Dorota Jarecka, *Kicz to sztuka szczęcia. Prowokacja czy ściema*, „Gazeta Wyborcza”, 29–30 maja 2010, s. 21.

ślenia „ludobójstwo Żydów” powinno być słowo „Utrata”⁵². Betlejewski interpretuje swoje najbardziej kontrowersyjne, niekonwencjonalne, katartyczne widowisko, mianowicie stodołę we wsi Zawada koło Tomaszowa Mazowieckiego płonąca w 69. rocznicę masakry w Jedwabnem, jako wizualne przedstawienie roli Polaków w Zagładzie. Według tego artysty, owo symboliczne spalanie, pokazane przez główne kanały telewizyjne w Polsce, powinno wstrząsnąć i oczyścić dzisiejsze polskie społeczeństwo, a tym samym zlikwidować w nim pozostałości antysemityzmu⁵³.

Dzieła artystów takich jak Słobodzianek, Betlejewski i wielu innych można interpretować jako rodzaj manifestacji niezgody na brak powszechnej, ogólnonarodowej nowej oceny i interpretacji dziejów Polski w obliczu faktów ciemnej przeszłości w relacjach z Żydami w okresie Zagłady, a także jako protest wobec braku empatii dla polskich Żydów. Chociaż we współczesnej Polsce Żydzi stanowią liczebnie mało znaczącą mniejszość etniczną i kulturową, postawy wobec żydowskiej przeszłości i „nieżyjących polskich Żydów” nadal przez polskich intelektualistów o lewicowych i liberalnych przekonaniach są uważane za wyznacznik siły polskiej demokracji, nawet gdy dyskusja o niej przenosi się od czasu do czasu na tematy praw wyłaniających się wspólnot polskich gejów i lesbijek. Zaangażowanie się artystów w pojedwabieńską debacie jest zatem oznaką ich opowiedzenia się za modelem Polski otwartej na wielokulturowość, na innych.

Scena 6: Podziały w związku z postawą wobec Ciemnej Przeszłości

Gra silnych emocji i zagorzałe przeciwstawne podejścia są charakterystyczne dla procesu odkrywania wszystkich aspektów ciemnej przeszłości stosunków z Żydami w dziejach Polski i dla polskiej historii oraz zbiorowej pamięci od początku pionierskich debat publicznych zapoczątkowanych pod koniec lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a trwających do chwili obecnej. Jak ujawnia druga połowa pierwszej dekady XXI wieku archeologia bolesnej, ciemnej przeszłości nie została jeszcze zakończona ani nie osiągnięto powszechnego konsensu społecznego co do pozycji polsko-żydowskich stosunków w historii Polski i ich znaczenia dla zbiorowej pamięci i tożsamości. W środowiskach polityków, publicystów i historyków mnożą się postawy zróżnicowane i przeciwstawne, a rozłamy obfitują w kłótnie. Dobrym przykładem takiego podziału była publiczna reakcja na artykuł *Hitlers europäischer Helfer beim Judenmord* [„Europejczy pomocnicy Hitlera w dziele Zagłady”], opublikowany 18 maja 2009 r. w niemieckim tygodniku „Der Spiegel”, w którym szczegółowo i przekonująco

⁵² Zob. <http://www.tesknie.com>.

⁵³ Zob. różne wywiady z Betlejewskim i reportaż z katartycznego spalania stodoły na jego stronie internetowej (www.tesknie.com).

omówiono udział rozmaitych oficjalnych i nieoficjalnych kolaborantów i ochotników w dziele Zagłady sześciu milionów Żydów europejskich w krajach podbitych przez hitlerowskie Niemcy⁵⁴. Ten bardzo rzetelnie przygotowany artykuł silnie oburzył pewnych należących do głównego nurtu polityków i dziennikarzy w Polsce. Prawicowo-konserwatywne koła i osoby, włącznie z Jarosławem Kaczyńskim, najważniejsi dziennikarze z poważnego centroprawicowego dziennika „Rzeczpospolita”, prawicowy, katolicki „Nasz Dziennik” i urzędnicy z IPN — wszyscy oskarżali „Der Spiegel” o zrzucanie na innych winy za naziistowskie zbrodnie i głosili, że Niemcy nie mają prawa wymieniać europejskich pomocników Hitlera⁵⁵. Liberalni politycy i dziennikarze natomiast, włącznie z byłym ministrem spraw zagranicznych Adamem Danielem Rotfeldem, ocalałym z Zagłady, i Markiem Beylinem z „Gazety Wyborczej”, w artykule tym nie znaleźli nic godnego potępienia ani wiodącego do zrelatywizowania winy Niemców⁵⁶.

Inny ważny podział można było obserwować w reakcjach na *Strach*⁵⁷, kolejną po *Sąsiadach* książkę Jana Tomasza Grossa, wydaną najpierw po angielsku latem roku 2006, a następnie po polsku w styczniu 2008 r. *Strach* zawiera analizę dobrze znanej masakry Żydów polskich we wczesnym okresie po Zagładzie, pogromu kieleckiego z 4 lipca 1946 r., a także opis etiologii antyżydowskich aktów przemocy tuż po wojnie. Książka stała się przedmiotem poważnej krytycznej debaty uczonych takich jak amerykańsko-izraelski historyk David Engel i historyków polskich spoza szkoły etniczno-narodowej. Jednakże liderzy polityki historycznej w kraju zareagowali na *Strach* z wyjątkową wrogością i jednoznacznie go odrzucili⁵⁸. Promowanie przez IPN polskiego przekładu książki Marka Jana Chodakiewicza *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947* stanowi

⁵⁴ Georg Bönisch i in., *Hitlers europäische Helfer beim Judenmord*, „Der Spiegel”, 18 maja 2009, wersja angielska *Hitler's European Holocaust Helpers* jest dostępna on line: (<http://www.spiegel.de/international/europe/0,1518,625824,00.html>).

⁵⁵ O negatywnych reakcjach w Polsce „Der Spiegel” donosił w artykule Jana Puhla *A Wave of Outrage: Polish Reactions to Spiegel Cover Story* (<http://www.spiegel.de/international/europe/0,1518,626171,00.html>).

⁵⁶ Adam Daniel Rotfeld, *Rotfeld o publikacji w „Spieglu”*, „Gazeta Wyborcza”, 22 maja 2009; Marek Beylin, *Zatupać „Spiegla”*, „Gazeta Wyborcza”, 22 maja 2009. Krótki tekst Beylina służy jako wprowadzenie do artykułu ze „Spiegla” w polskim tłumaczeniu, zob. *Der Spiegel: zbrodniarze i pomocnicy*, „Gazeta Wyborcza”, 22 maja 2009.

⁵⁷ Jan T. Gross, *Fear: Anti-Semitism in Poland after Auschwitz: An Essay in Historical Interpretation* (Random House, New York 2006); wyd. pol. *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści* (Znak, Kraków 2008).

⁵⁸ Analizę debaty historyków na temat *Strachu* zob. w: Joanna B. Michlic, „The Past That Will Not Go Away»: The Polish Historical Debate about Jan T. Gross's *Fear. Anti-Semitism in Poland after Auschwitz* (2006, 2008) and the Study of Early Postwar Anti-Semitism”, wykład wygłoszony na międzynarodowej konferencji „Between Coexistence and Divorce: 25 Years of Research on the History and Culture of Polish Jewry and Polish-Jewish Relations”, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Mount Scopus, 17–19 marca 2009.

ilustrację tego całkowitego odrzucenia⁵⁹. Kampania promocyjna książki Chodakiewicza trwała w internecie, w prasie i na spotkaniach z autorem, równoległe z pojawieniem się w księgarniach *Strachu*. 11 stycznia 2008 r. IPN zorganizował pierwszą oficjalną promocję książki Chodakiewicza, ponadto na Uniwersytecie Columbia programy Polish Studies i European Studies zaprosiły i sponsorowały wykład autora pt. „Poland in America’s Crooked Mirror: The Case of *Fear*” [Polska w krzywym zwierciadle Ameryki: przypadek książki „Strach”], który został wygłoszony 18 stycznia 2008 r. Propagatorzy monografii Chodakiewicza traktowali ją jako przeciwwagę dla *Strachu*, mającą blokować jego pozytywne przyjęcie i odsłonić jego rzekomo antypolski charakter. Ta strategia ujawnia, do jakiego stopnia IPN pod kierownictwem Janusza Kurtyki skłonny był upolitycznić historię jako dyscyplinę naukową. Taka strategia mogłaby się okazać największym zagrożeniem dla przyszłości naukowych prac historycznych w Polsce, a zwłaszcza dla integracji, bez historycznej stronniczości i moralnego znieważania, ciemnych stron historii stosunków polsko-żydowskich i Zagłady z historią Polski oraz dla pamięci publicznej tych wydarzeń.

Podziały te ilustrują, jak pomimo mnogości projektów mających na celu odsłanianie i integrację ciemnej historii polsko-żydowskich stosunków, włącznie z nowymi, opartymi na faktach, wysokiej klasy programami szkolnymi o Holokauście⁶⁰ i imponującymi badaniami historycznymi prowadzonymi w kraju, Polacy nadal mają trudności z integracją ciemnej przeszłości z narracją historii Polski XX wieku, i jej włączeniem w zasób świadomości historycznej i w społecznej pamięci. W okresie komunizmu uczeni w Polsce nie prowadzili badań nad ciemną przeszłością i dane historyczne w tym zakresie nie były powszechnie znane. Obecnie wiele się zmieniło, jeśli chodzi o nieznaną dany. Ale wielu Polaków — jak się wydaje — patrzy na coś, lecz nie chce tego właściwie widzieć. Stare powiedzenie Goethego „Każdy słyszy tylko to, co sam rozumie”, czyli uznajemy za prawdziwe tylko to, co już znamy, którego echo słycać w najnowszej powieści Umberta Eco *Cmentarz w Pradze*, znajduje odzwierciedlenie w tym, jak różne grupy i pojedyncze osoby, włącznie z zawodowymi historykami, patrzą na niewygodne, mroczne prawdy historyczne. Kluczowym pytaniem jest, ile tej ciemnej prawdy staje się „prawdą, której jest za dużo” dla polskiej historii, zbiorowej pamięci i tożsamości, i ile z niej

⁵⁹ Monografia Marka J. Chodakiewicza *After the Holocaust* w polskim przekładzie pt. *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947* została wydana przez IPN na początku roku 2008. Paweł Lisicki, *Żydzi, Polacy i przeszłość*, „Rzeczpospolita”, 11 stycznia 2008, A2; Janusz Kurtyka, *Gross to wampir historiografii*, „Gazeta Wyborcza”, 10 stycznia 2008; wywiad z Kurtyką w „Rzeczpospolitej”, 18 stycznia 2008, A16; Piotr Gontarczyk, *Daleko od prawdy*, „Rzeczpospolita”, 12 stycznia 2008, A12–A15; Jan Żaryn, *Pogarda dla kontekstu*, „Rzeczpospolita”, 19 stycznia 2008, A28–A29.

⁶⁰ Zob. np. Robert Szuchta, Piotr Trojański, *Holocaust. Program nauczania o historii i zagładzie Żydów na lekcjach przedmiotów humanistycznych w szkołach ponadpodstawowych*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2000; Robert Szuchta, Piotr Trojański, *Holocaust: zrozumieć dlaczego*, Bellona, Warszawa 2003.

może przyswoić świadomość historyczna i mitologia narodowa, a ile jest odrzucone i nie przyswajane. Wobec obecnego oporu przeciwko całkowitej integracji ciemnej przeszłości stosunków polsko-żydowskich, zakorzenionego w psychologicznych mechanizmach samoobrony, powinniśmy uważać, że podziały na tym tle będą w przyszłości stałym elementem w procesie zapamiętywania Żydów i Zagłady i że mechanizm patrzenia na Zagładę polskich Żydów bez chęci dostrzegania najciemniejszych stron stosunku do nich etnicznych Polaków nadal będzie funkcjonował.

Dla społeczeństwa polskiego jako całości rychła i całkowita integracja ciemnej historii polsko-żydowskich stosunków jest trudna, zarówno z powodu głęboko wstydlivej natury tej przeszłości, jak i wielkiej wagi, jaką Polacy przywiązują do narodowego honoru oraz budzących emocje polskich narodowych mitów na temat drugiej wojny światowej. Jak wynika z wielu sondaży przeprowadzanych w pierwszej dekadzie XXI wieku, społeczeństwo polskie nadal postrzega drugą wojnę światową jako centralne wydarzenie, symbol narodowego heroizmu, dumy i poczucia bycia ofiarą represji. Według pierwszego sondażu przeprowadzonego na kilka miesięcy przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r., tylko 3% badanych odczuwało wstyd z powodu negatywnych postaw wobec Żydów podczas drugiej wojny światowej⁶¹. Nazwa „Jedwabne” nie została wymieniona w ani jednej opinii. We wniosku, do jakiego doszli w tym czasie badacze Pentoru, stwierdzono, że pamięć o masakrze w Jedwabnem została przyswojona i stanowi problem moralny i historyczny wyłącznie dla polskiej inteligencji. Drugi sondaż, przeprowadzony tuż przed siedemdziesiątą rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, potwierdza wyniki uzyskane pięć lat wcześniej⁶². Według tego sondażu 73% badanych było przekonanych, że Polacy mają wiele powodów, by być dumni ze swojego zachowania podczas wojny, włącznie z działaniami na rzecz ratowania Żydów, podczas gdy tylko 17% stwierdziło, że w czasie wojny miały miejsce wydarzenia, których Polacy powinni się wstydzić. Choć Jedwabne wspomina wielu badanych, widać zamęt poznawczy na dużą skalę co do tego, kim byli prawdziwi sprawcy masakry; wiele osób przypisuje zbrodnię Niemcom, a nie miejscowym Polakom. Postrzegają okres okupacji jako pełen bohaterów pozytywnych, a pierwszym ważnym antybohaterem w polskiej historii, jakiego wymieniają, jest Bolesław Bierut, osławiony przywódca komunistyczny z okresu powojennego. Do podobnych konkluzji w sprawie opornego trwania Polaków przy wizerunku własnym jako wyłącznie bohaterów i męczenników doszedł także Antoni Sulek w wyniku badań z lat 2002 i 2011 nad pamięcią o Jedwabnem⁶³. Wskazuje to, że

⁶¹ Zob. sprawozdanie: *Duma i wstyd Polaków — sondaż*, „Gazeta Wyborcza”, 17 września 2004.

⁶² Zob. Wojciech Szacki, *Poplątana pamięć o II wojnie*, „Gazeta Wyborcza”, 18 sierpnia 2009; Wojciech Szacki, *Sondaż. Nasza дума i wstyd*, „Gazeta Wyborcza”, 19 sierpnia 2009.

⁶³ Antoni Sulek, *Pamięć Polaków o zbrodni w Jedwabnem*, cyt. wyd.

Polacy nadal konsekwentnie postrzegają drugą wojnę światową jako przede wszystkim okres polskiego zbiorowego męczeństwa i heroizmu.

W takiej sytuacji w najbliższej przyszłości nadal będą istniały trzy modele pamiętania o Żydach i Zagładzie: „pamiętanie dla upamiętnienia”, „pamiętanie dla korzyści” i „pamiętanie, żeby dać spokój i zapomnieć”. Ten pejzaż pamięci będzie w dalszym ciągu przypominał film z mnogością rozmaitych scen; wiele z nich jest pasjonujących oraz intelektualnie i moralnie budujących, podczas gdy inne cechuje zamęt, hipokryzja, instrumentalizm, płytkość intelektualna i oportunizm. Niewątpliwie film ten nie będzie nudny, lecz nadal będzie dostarczał widzom wielu niespodzianek.

Tłumaczyła *Anna Korlińska*

“REMEMBERING TO REMEMBER,” “REMEMBERING TO BENEFIT,”
“REMEMBERING TO FORGET:” THE VARIETY OF MEMORIES OF JEWS
AND THE HOLOCAUST IN POST-COMMUNIST POLAND

Summary

The paper considers the memories of Polish-Jewish relations during the Holocaust in Poland in the aftermath of the intense public debate about the Jedwabne massacre of July 10, 1941, since 2002 till the present. Jan Tomasz Gross's slim monograph *Neighbors*, published in May 2000, triggered a debate that generated a process of self-critical assessments of the Polish national past in relation to Jewish and other ethnic minorities, the so-called cultural renewal of public memory. Ten years later there is still a sharp split between groups of Polish politicians, public intellectuals, journalists, historians and members of society at large in how they evaluate the dark aspects of the Polish-Jewish relations during and after WWII. The paper examines the main modes of remembering Jews and the Holocaust: “remembering to remember”, “remembering to benefit”, and “remembering to forget”, and the different manifestations of these three modes, and discusses what has made it difficult for Poles to integrate the dark past into popular historical consciousness and public memory.

Key words/słowa kluczowe

modes of remembering of Jews and the Holocaust / sposoby pamiętania o Żydach i Holokauście; memorialization of the Holocaust / upamiętnienie Holokaustu; politicization of rescuers of Jews / upolitycznienie ratujących Żydów